Nr 247a. Dnia 6 września. Sobota. — Dnia 25 sierpnia (6 września) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno ylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Worszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych. z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych. zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Zacharjasza Proroka.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 28 r	Wschód słońca o godzinie 5 minut 20	Środa: Mikołaja Wyzn.
Niedziela: Reginy Panny Męcz.	Zachód „ „ 10 „ 20 w.	Zachód „ „ 6 „ 36.	Czwartek: Prota Emiljana i Teodory.
Poniedziałek: Narodzenie N. M. P.	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 9.	Długość dnia godzin 13 minut 20.	Piątek. Walerego i Salego M. M.
Wtorek: Marji i Gorgoniusza Męcz.		Ubyło „ „ 3 „ 23.	Sobota: Mauryliana Bisk.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Sesja półroczna zgromadzenia kotlarzy warszawskich. (Mieszkanie starszego, Leszno 59—godzina 6 wieczorem.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie saskim): „Faworyta"; — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Zemsta nietoperza". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Nowe zmiany.

Niespełna rok temu, skreśliliśmy na tem samem miejscu główne zasady nowej organizacji sądownictwa w Kraju Zachodnim (ob. nr 265b i 266b *Kurjera z r. z.*), organizacji, która właśnie z końcem ubiegłego roku wcieliła się tam w życie zamiast poprzednich przyjętych nawskroś duchem biurokratycznego kancelaryzmu „izb cywilnych i karnych".

Ów nowy ustrój sądownictwa w „Kraju Zachodnim" od dziewięciu miesięcy zaledwo datuje swoje istnienie. a jednak w sferze prawodawczej uznano już za stosowne poczynić pewne zmiany w pierwotnym programacie.

Zmiany te zresztą dotyczą właściwie jednej tylko kwestji—mianowicie kwestji podziału kraju zachodniego pod względem terytorjalno-sądowym.

Podług pierwotnego szematu, wyłuszczonego drogą prawodawczą w § 9 i 10-ym Najwyżej zatwierdzonej opinji rady państwa z dnia 19-go lipca roku 1877-go, wszystkie 9 gubernij, stanowiące t. z. „Kraj Zachodni" z wyjątkiem gub. podolskiej, zaliczonej do okręgu izby sądowej odeskiej, utworzyć miały trzy osobne okręgi sądowe, mianowicie: kijowski, wileński i smoleński. Do okręgu izby sądowej kijowskiej miały należeć dwie gubernje zachodnie (kijowska i wołyńska) tudzież sąsiednia gubernja czernyhowska. Juryzdykcja izby sądowej wileńskiej rozciągać się miała na gubernje wileńską, kowieńską, grodzieńską i mińską; wreszcie izba sądowa w Smoleńsku miałaby pod sobą gubernje witebską i mohylewską oraz dwie wielkorosyjskie, mianowicie smoleńską i kaluską.

Nowe prawo z dnia 1-go lutego 1883-go r. zmieniło pierwotne założenie o tyle, że porzucono na razie projekt otwarcia izby sądowej w Smoleńsku, poddając wszystkie gubernje północno-zachodnie pod władzę izby wileńskiej.

Kwestja utrzymania w Wilnie rezydencji izby sądowej została ostatecznie roztrzygniętą w duchu twierdzącym, na mocy ostatniej opinji rady państwa („o zmianie terytorjów i etatów izb sądowych") zatwierdzonej dnia 12 (24) czerwca r. b.

Wedle osnowy rzeczonego prawa, w całym w ogóle kraju zachodnim istnieć będą nadal dwie izby sądowe: kijowska i wileńska. Okręg pierwszej z nich utworzą gubernje: kijowska, wołyńska i mohylewska, podczas gdy jurysdykcja izby sądowej wileńskiej rozciągnie się tylko na gubernje: wileńską, kowieńską, grodzieńską i mińską. Wreszcie gub. witebska wejdzie w skład okręgu petersburskiego, a gub. podolska pozostanie i nadal częścią odeskiego okręgu. Jednocześnie dawniejszy projekt utworzenia osobnej izby sądowej w Smoleńsku stanowczo porzucony został i gubernja ta poddaną została pod juryzdykcję izby sądowej w Moskwie.

Ale czas porzucić nazbyt uciążliwe dla czytelnika cytaty przepisów nowej ustawy.

Streśmy się.

Prawo, które posłużyło za tło do niniejszego artykułu, przedstawia, zdaniem naszem, dwa punkty wytyczne:

1) utrwala ono poprzednie postanowienia, zapewniające i nadal nietylko Kijowowi, lecz również i Wilnu rolę przewodniczenia w życiu sądownictwa w „kraju zachodnim";

2) odcina całkowicie od tego kraju, pod względem hierarchji sądowej, dwie gubernje (podolską i witebską), które pod innemi względami stanowiły dotąd integralną część jego.

Wobec tego nowe przepisy prawodawcze o podziale „kraju zachodniego" pod względem sądowym, mogą być, oczywiście, oceniane rozmaicie.

Co do nas, to podejmując tu powyższą kwestję, chcieliśmy jedynie spełnić obowiązek dokładnego poinformowania o fakcie, który niewątpliwie nawet dla ogółu czytelników *Kurjera*, nie będzie obojętnym.

F. Nowodworski.

Sport.

W dniu 31-ym sierpnia r. b. ukończono sezon wyścigów letnich w Carskiem Siole.

Wyścigi carskosielskie, w liczbie dziesięć, odbywały się przez cały miesiąc, poczynając od dnia 27-go lipca i obejmowały ogółem 57 gonitw.

Konie polskie przyjęły udział w 42-óch biegach, lecz tylko w 22-óch pierwsze stanęły u mety.

27 stajen rosyjskich nadesłało ogółem 53 koni, podczas gdy 7-iu naszych hodowców przysłało do walki 30-tu rumaków.

Mniejsze aniżeli w r. z. powodzenie koni polskich pochodzi ztąd, iż stajnie rosyjskie, osobliwie pp. Iljenki i Wołkowa, wystąpiły z szeregiem wyborowych biegunów, a nadto, iż stajnie naszych hodowców trapione były rozmaitemi przygodami.

Siły pojedyńczych stajen polskich były następujące.

Hr. Krasiński nadesłał: Rheę, Hamleta, Lady Savillę, Vanadisa, Miss Nelson, Maga i Highlanda (razem 7 koni).

Meteor, Sveet, Morhen, Richmond i Margaretta reprezentowały stajnię p. Władysława Mysyrowicza.

Hr. August Potocki wyprowadził: wytrwałego Taille Vent, Koncepta, Sędzinę, Mocarza i Pragę (ogółem 5 koni).

Ze stajni p. Ludwika Grabowskiego uczestniczyły w zapasach: Fine Mouche, Danseuse, Mademoiselle Royale oraz Grand Duc i Daniel Rochat, które to ostatnie konie najzupełniej zawiodły pokładane w nich nadzieje.

Z koni p. Dorożyńskiego biegały: trzylatki Halka, Gonzało i Szaman oraz dwuletnie Chrobry, Litworas i Telegraf.

Hr. Ledóchowski nadesłał: Dezira i starego Miuryda, hr. Eustachy Potocki zaś jedną tylko Veile.

Takie siły wyprowadzono do carskosielskich zapasów.

Rezultaty były następujące.

Z sumy 63,863 rs., tyle bowiem wynosiła suma nagród, przypadło hodowcom z Królestwa rs. 35,977, resztę zaś rs. 27,886 wzięły konie z Cesarstwa.

Udział w gonitwach pojedyńczych koni z Królestwa był następujący.

Największą nagrodę, „cesarskie Derby", wygrała Margaretta, lecz w „oaks" przypadła jej dopiero druga nagroda (ogółem 5,837 rs.)

Taillé Vent dwukrotnie przychodził pierwszy, otrzymawszy razem 5,750 rs.

Fine Mouche, podtrzymująca honor stajni p. Grabowskiego, trzy razy wzięła pierwszą, a w cesarskiej nagrodzie drugą nagrodę, co razem uczyniło rs. 4,150.

Lady Savilla stanęła pierwszą u mety w „oaks", oprócz tego jedna druga nagroda przypadła jej w udziale (razem rs. 2,450).

Miss Nelson biegała trzykrotnie z powodzeniem, uwieńczonem sumą nagród 1,800 rs., Meteor w dwóch biegach otrzymał razem 1,050 rs., Mag w jednym 475 rs. i Highland w jednym 625 rs.

Wszystkie te konie zawsze nagrodzone schodziły z toru.

Nie we wszystkich biegach nagrodzono następujące konie:

Richmond wygrał rosyjskie derby i jedną drugą nagrodę, co wyniosło razem 4,750 rs., lecz w cesarskiej nagrodzie nie miał powodzenia; Rhea na trzy biegi otrzymała w dwóch 1,290 rs.; Hamlet trzykrotnie biegający wygrał dwie nagrody w sumie 1,250 rs.; Veile na 7 gonitw w pięciu dostała 1,025 rs.; Vanadis wreszcie wystąpił dwa razy i w jednym biegu wygrał 1,000 rs.; Mademoiselle Royale na trzy biegi w dwóch dostała 650 rs.; Miuryd sześć razy biegający w pięciu biegach 750 rs. nagrodzony został; Sędzina czterokrotnie występująca w trzech biegach wzięła 575 rs.; Mocarz cztery razy biegał, lecz raz tylko wygrał rs. 575; Danseuse wystąpiła w trzech biegach otrzymawszy w jednym 475 rs.; Dezir na trzy biegi dostał w dwóch 300 rs.; Litworas na trzy gonitwy otrzymał dwie drugie nagrody po 150 rs.; Grand Duc dwa razy biegający dostał raz 200 rs.; Koncept raz 150 rs., a Sveet Morhen na trzy biegi w jednym 150.

Szaman, Gonzalo i złotokasztanowaty Daniel Rochat próbowali szczęścia bezskutecznie, również Praga, Chrobry i Telegraf zeszły z toru bez nagród.

W ogóle stajnia p. Mysyrowicza wzięła na torze carskosielskim 11,787 rs., hr. Krasińskiego 8,690 rs., hr. Augusta Potockiego 7,050 rs., p. Grabowskiego 5,475 rs., hr. Ledóchowskiego 1,050 rs., hr. Eustachego Potockiego 1,025 rs. i p. Dorożyńskiego 900 rs.

Ka. Stol.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż komitet geologiczny ministerjum dóbr państwa zbiera materjały, celem opracowania szczegółowej mapy geologicznej państwa.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacji jest obecnie zarzucone petycjami kupców zbożowych o obniżenie taryf kolejowych dla zboża.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż w dniu dzisiejszym w obecności Głównodowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, odbędą się manewra dwustronne. Wojsko uczestniczące w manewrach będzie podzielone na dwa oddziały: zachodni i wschodni. Pierwszy, złożony z 41 bataljonów, 24 szwadronów i 72 armat pod wodzą jenerała-lejtnanta Pawłowa opanować ma Powązki, zabrać zgromadzone tam zapasy i usiłować wtargnąć do Warszawy przez rogatkę powązkowską. Oddział zaś wschodni, złożony z 34 bataljonów, 13 szwadronów i 42 armat pod wodzą jenerał-lejtenanta Dandevill'a zajmie Powązki i okolice, jako to wzgórza szwedzkie, Młociny i Górce i ztąd będzie przeciwdziałać oddziałowi zachodniemu.

= Roboty około zaprowadzenia rezerwoarów wodociągowych na ulicach Czerniakowskiej i Koszyki postępują szybko; wiele osób oglądających je ciekawie, informuje chętnie inżenier, kierujący robotami.

= Kopuła kościoła św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem-Mieście, została już odnowioną.

= Roboty około odnowienia gmachu resursy obywatelskiej, w dniu wczorajszym ukończone zostały.

= Stróże warszawscy oprócz umundurowania złożonego z bluzy niebieskiej i fartucha, zaopatrzeni zostali w blachy na czapkach, z napisem wyrażającym ich funkcję służbową oraz numer domu i ulicę w języku urzędowym.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa urzędników kolei nadwiślańskiej otwartą będzie dopiero z początkiem roku przyszłego; jednocześnie z otwarciem kasy zawieszone będzie wydawanie pożyczek bezprocentowych z funduszów kasy emerytalnej tejże instytucji.

= W dniu jutrzejszym o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia kotlarzy warszawskich.

= Podana w niektórych pismach wiadomość o zamierzonych na jesień r. b. odczytach na dochód Towarzystwa osad rolnych, okazuje się bezpodstawną; odczyty te i nadal, tak jak dotychczas, odbywać się

będą tylko raz na rok, w porze najodpowiedniejszej, tj. w wielkim poście.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w wykonaniu aktu darowizny Markusa Lewy'ego, bankiera warszawskiego, który legował na wsparcia dla biednych mieszkańców m. Warszawy bez różnicy wyznań kapitał, przynoszący procentu rocznego rs. 125, procent ten w roku bieżącym rozdzielila pomiędzy 40-tu biednych, w stosunku od 2—5 rs. na osobę.

= Z Słuckiego dochodzi nas wieść o zgonie ś. p. Lucjana Woyniłowicza, b. radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ostatnio wiceprezesa administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności warszawskiego.

= Sport.

Sezon gonitw letnich na polu chodyńskiem w Moskwie został już zamknięty.

Obecnie rozpoczął się sezon jesienny.

Pierwsze gonitwy odbyły się w niedzielę.

W pierwszej z nich o nagrodę rs. 1,650 pierwsza stanęła u mety „Mademoiselle Royale" Grabowskiego, drugim z nagrodą rs. 500 był „Gram" Kronenberga, trzecim z nagrodą rs. 200 „Lord Wilhelm" Dorożyńskiego.

W biegu tym uczestniczył także „Highland" hr. Krasińskiego.

Gonitwę o nagrodę rs. 1,525, kubek i 50 półimperjałów wygrała „Margerita" Mysyrowicza.

Drugą nagrodę wziął „Fortunio" hr. Nieroda, trzecią rs. 250 „Vanadis" hr. Krasińskiego.

W wyścigu o nagrodę rs. 850, wygranym przez „Fine Mouche" Grabowskiego, trzecim u mety był „Hamlet" hr. Krasińskiego, bez nagrody.

W wyścigu o nagrodę rs. 600 zwycięstwo odniosły „Duchesse de Montmorancy" Grabowskiego.

= Nominacje.

Zarząd kolei dąbrowskiej rozpoczął już wręczanie nominacyj przyjętym pracownikom, z których znaczna liczba udaje się na miejsca dla objęcia nowych obowiązków.

Jednocześnie niefortunni pretendenci otrzymują zawiadomienia o... braku miejsca.

Jak nas zapewniono, zwrócone podania przenoszą liczbę czterystu.

= Z nieporządków miejskich.

W dniu wczorajszym cały Zjazd, ulica Aleksandrowska i Targowa na Pradze, przedstawiały istną Saharę.

W tumanach wznoszącego się pyłu, trzeba było zamykać oczy, lub zasłaniać je chustką, narażając się na potrącenie lub przejechanie.

Nikt nie pomyślał o tem, iż kilka beczek wody byłoby zapobiegło kurzawie, w tej najruchliwszej dzielnicy miasta.

Zaiste porządek wzorowy!

= Uczciwa myśl.

Pewne grono dawnych kolegów i przyjaciół, dziś ludzi żonatych i dzietnych, pracujących w różnych zawodach, z najrozmaitszem powodzeniem, postanowiło zawrzeć pomiędzy sobą umowę dobrowolną, zobowiązując się składać co pewien czas, w miarę możności, pewną kwotę pieniężną, a z uzbieranego w ten sposób funduszu, w razie śmierci lub nadzwyczajnego nieszczęścia którego z uczestników, gdyby okazała się konieczna potrzeba, udzielać pomoc bądź wdowie i sierotom, bądź jemu samemu.

Poczciwa ta myśl w czyn wprowadzona może się okazać zbawienną i przynieść ulgę w niejednej niedoli...

= Konkurencja.

W dniu wczorajszym do pewnego składu zabawek dziecięcych przyszedł włościanin, żądając sprzedania mu kilku drewnianych wyrobów.

Właściciel sklepu okazując żądane przedmioty, dowiedział się, iż ma do czynienia z fabrykantem, który pragnie nabyć zabawki na model, celem wyrabiania podobnych...

W postępowaniu kupca zaszła natychmiastowa zmiana, schował bowiem zabawki, nie chcąc takowych sprzedać przemysłowemu kmiotkowi.

Jest to co najmniej... niedorzeczna obawa konkurencji...

= Pomysł.

Konkurencja w przemyśle i handlu wyradza nowe pomysły reklamy, celem zjednania sobie licznej klienteli.

Jeżeli w jakiej gałęzi przemysłu, to niezawodnie wśród fabrykantów wyrobów tabacznych konkurencja objawia się coraz widoczniej.

Jeden z nich wpadł na pomysł rozdawania premjów palącym w ten sposób, że na każde 10,000 pudełek zawierających po 10 papierosów umieszcza w jednem bon na setkę papierosów.

Premjum to stanowi dla fabrykanta obniżkę ceny zaledwie o jedną kopiejkę na dziesięciu rublach, a że zapewne wielu wierzących w swoje szczęście kupować będzie te papierosy w nadziei wygranej, więc fabrykant drobny ten rabat odbije łatwo na zwiększonym odbycie!

= Nareszcie!

Wczorajszy acz krótkotrwały deszcz zrosił cokolwiek spieczoną ziemię.

Nad wieczorem temperatura z 22-ch spadła do 17-tu stopni.

Rozpływające się chmury wróżą ponowną trwałą pogodę...

= Na letniem mieszkaniu.

— Nie chodź nad wodę, Romciu—mówi matka do małej dziewczynki tam będą bydło poili, bo jeszcze cię krówka ubodzie.

— O, mamusiu! żeby tylko bydło, tobym nie poszła, ale tam dzieci się kąpią...

— Wstydź się, może to chłopcy?...

— A właśnie, że chłopcy, mamusiu!...

Bodaj to naiwność.. sześcioletnia!

= Zemsta lokatora.

Osoba „kamienicznika" do niedawna była przedmiotem rozmaitych wycieczek reportersko-humorystycznych, a „lokatora" przedstawiano jako biedną ofiarę wyzysku i przeróżnych szykan.

Czasy się jednak zmieniły i dziś wobec ogólnej niewypłacalności, częstokroć „kamienicznik" zagrożony subhastą z powodu nieopłacenia podatków, raty Towarzystwa lub procentu swoim wierzycielom, godzien jest politowania.

Cóż dopiero jeżeli trafi na takiego lokatora jak pewien właściciel kamienicy na Chmielnej.

Lokator zajmując dwa pokoje zadłużył się za dwa kwartały i nie chciał płacić ani się niewyprowadzał...

Względny i długo cierpliwy gospodarz wystąpił na drogę sądową, lecz lokator nieliczne swoje ruchomości zdążył wcześniej usunąć, a w dniu wczorajszym, w dzień sprawy, sam się wyniósł.

Chciał jednak upamiętnić swój pobyt w lokalu i w dziki barbarzyński sposób zemścił się (za co?) na właścicielu domu.

Poździerał dane dopiero w r. z. obicia, porąbał posadzkę w taki sposób, iż trzeba całą zmienić, gdyż heblowanie nic nie pomoże, wreszcie rozwalił piec do szczętu!

Całego zniszczenia dokonał podczas jednej nocy, gdyż poprzedniego dnia stróż był w mieszkaniu i wszystko znalazł w porządku.

Gospodarz oblicza swoją stratę na 200 rs. i występuje przeciw dzikiemu ex-lokatorowi na drogę sądową.

Czy jednak chociaż część szkody zdoła odzyskać? jest to bardzo wątpliwem.

= W przypadku obłąkania.

W dniu wczorajszym pani *** otrzymała przyniesiony przez posłańca list następującej treści:

„Proszę przybyć natychmiast, zabiłem żonę i dzieci, oddajcie mnie w ręce sprawiedliwości."

Okropny ten list był podpisany przez brata pani ***, urzędnika prywatnego.

Adresantka zdrętwiała z przestrachu, zaledwie zdobyła się na przebranie i wsiadłszy w dorożkę popędziła do brata w towarzystwie męża.

Za przyjazdem spotkała zapłakaną bratowę, której mąż skutkiem nałogu pijaństwa został nawiedzony chorobą zwaną *delirium tremens*.

Nieszczęśliwy w napadzie obłąkania wystosował list niezgodny z prawdą...

Po kilku godzinach chory przyszedł do przytomności i nic nie pamiętał o sprawionym przestrachu...

= Przyczyny wykolejenia.

Według dokonanego śledztwa, przyczyną dwóch wypadków wykolejenia się wagonów na kolei nadwiślańskiej, był zły gatunek osi u wagonów kolei południowo-zachodnich.

Rzeczone osie nie mogąc utrzymać pełnego ładunku (600 pudów) zginają się, rozszerzają tory i następnie powodują wykolejenie.

= Dla trzech rubli!

Onegdajszego wieczoru na Nowej Pradze powiesił się na pasku skórzanym szesnastoletni Włodzimierz K.

Na szczęście spostrzeżono wisielca dość wcześnie i uratowano.

Jako powód targnięcia się na własne życie, chłopiec wyznał, iż zgubił trzy ruble, które miał od wuja doręczyć w sklepie.

Zguba ta i obawa kary popchnęły go do rozpaczliwego kroku.

= **Wypadki.** — Na Żórawiej Helena S. spadła ze schodów, prowadzących do piwnicy i uległa złamaniu prawej nogi.—Na Marszałkowskiej Zofja C., dyszlem wozu roboczego zranioną została w głowę, a nadto upadła i zwichnęła lewą nogę.

= **Wizytacje pasterskie.**

Z Lublina donoszą nam, iż JE. biskup lubelski ks. Wnorowski w d. 2-im b. m. powrócił z wizyty pasterskiej w siedleckiem.

W d. 8-ym b. m. JE. udaje się do Janowa lubelskiego.

= Piękny fakt.

Z ciechanowskiego piszą do nas co następuje:

„Smutny bardzo, ale zarazem w jego następstwie prawdziwie piękny fakt mam wam do doniesienia.

W tych dniach w parafji lokowskiej zmarła biedna kobieta, ale tak biedna, iż nie było jej za co pochować.

Dziad kościelny zażądał od wykopania grobu rubla, dawano mu złotówkę, bo tylko tyle spadkobiercy nędzarki całego dochodu rozporządzalnego posiadali...

Dziad tłomaczył się, iż ziemia suszą spieczona jest twarda jak skała, że wykopać grób, to ciężka praca i ostatecznie odmówił kopania za niższą cenę.

Zrozpaczona krewna zmarłej, staruszka bezsilna, nie mogąc sobie z dziadem chciwym i upartym poradzić, udała się na skargę do księdza Brz., wikarego w Łokowie.

Gdy jednak na nalegania ks. wikarego dziad odmowną dał odpowiedź, wówczas czcigodny kapłan ujął za rydel i sam kopać grób zaczął...

Dziad z początku patrzał na tę robotę z uśmiechem niedowierzania i sądząc, iż to jest tylko branie na próbę jego postanowienia, z rękami założonemi przypatrywał się robocie spokojnie.

Gdy jednak grób już niemal do połowy został wykopany, sumienie się w nim odezwało i oświadczył gotowość dokończenia grobu.

Ani to oświadczenie, ani nawet prośby najgorętsze nie pomogły...

Ks. wikary chciał ukarać dziada i grób cały sam wykopał.

Czyn ten, którym ksiądz Brz. zjednał sobie serca parafjan, godnym jest, aby go zapisać do złotej księgi zasług kapłanów naszych."

= Na powodzian!

W tych dniach korespondent nasz z Łowicza, wspominając o teatrze amatorskim, urządzonym w dniu 10-ym sierpnia r. b. na powodzian, rzucił pytanie, czemu dotąd nie ogłoszono sprawozdania z dochodu, jaki teatr mógł przynieść?

W odpowiedzi na to pytanie odbieramy z Łowicza korespondencję, wyjaśniającą całą sprawę.

Sprzedaż biletów i afiszów, tj. jedyne źródło dochodowe, przyniosła rs. 128 rs. $^1/_2$ kop.

Wydatki zaś na oświetlenie sali, muzykę, fryzjera, afisze, usługę i drobne potrzeby sceniczne uczyniły tylko rs. 35 kop. 58.

Tak małe koszta zawdzięczyć należy straży ogniowej łowickiej, która bezinteresownie udzieliła sali, lamp i innych utensyljów.

Czysty więc dochód dał rs. 92 kop. $65^1/_2$, które w czasie właściwym złożono na ręce miejscowego naczelnika powiatu.

= Z Ciechanowa.

Za parę tygodni dany tu będzie koncert amatorski wraz z przedstawieniem dramatycznem, na rzecz funduszu straży ogniowej.

Instytucja ta, zdobyła już sobie żywą sympatję i uznanie, nietylko w mieście, ale nawet w całej okolicy.

= Z Pułtuska.

Korespondent nasz donosi:

„W dniu 9-ym b. m. ma się u nas odbyć loterja fantowa na rzecz szpitala miejscowego.

Jest nadzieja, iż fundusz zbierze się znaczny, gdyż udział wziąć ma bliższa i dalsza okolica, a pułtuskie znane jest ze swojej szczodrobliwości i solidarnego poparcia wszelkich mających cele szlachetne przedsięwzięć."

= Deszczu, deszczu!

Z Przasznyskiego otrzymujemy następującą notatkę:

„W naszej okolicy i w ciechanowskiem na czarnych iłach susza zamieniła ziemię w istną opokę.

Nie ma narzędzia znanego w rolnictwie, którem możnaby nietylko skibę podważyć, ale glebę zrysować.

Jeden z młodszych gospodarzy zamierzał użyć dynamitu do rozsadzenia tej opoki, aby ją potem módz uprawiać; ale tej próbie oparli się podobno wierzyciele, w obawie aby wyparte dynamitem z posad dobra, nie wyleciały całe w powietrze...

Patrząc na buraki, wzdycha się, myśląc o przyszłym siewie pod który nie można roli przygotować, rozpacza się, widząc przedwcześnie uschłe ziemniaki, kapustę zmarnowaną, łzy strumieniem się leją, ale gdyby nawet w potoki się zamieniły, deszczu nie zastąpią!"

= Spadek wody na Wiśle.

Z pod Płocka donoszą nam co następuje:

„Wisła opada tak gwałtownie, iż w niektórych miejscach tworzy już tylko wązkie przesmyki.

Z dwóch parowców, kursujących pomiędzy Płockiem a Włocławkiem, trzyma się jeszcze na wodzie jeden tylko „Kujawiak”, jako lżejszy i mniej wody potrzebujący.

Jeżeli w ciągu kilku tygodni woda nie przybierze, fabryka cukru w Duninowie znajdzie się w bardzo kłopotliwem położeniu, skutkiem trudnej dostawy buraków wodą.

Większość bowiem plantacyj, $^1/_3$ przynajmniej, leży nad Wisłą, początek zaś kopania i dostawy, według kontraktów, wypada w końcu września”.

= Bójka z koniokradami.

Z Lublina donoszą nam co następuje:

„Banda koniokradów wracając z jarmarku z Łęcznej, w nocy z środy na czwartek ukradła 8 koni w Turce, majątku prezesowej Bielińskiej i z takowemi uciekła do Lublina.

Służba folwarczna spostrzegłszy stratę, dognała ich na przedmieściu Kalinowszczyzna i tu zaczęła się bójka.

Izraelici z przedmieścia zbiegli się na obronę koniokradów, ponieważ szajka składała się z ich współwyznawców.

Parobkom jednak przybyła niespodziewana pomoc.

Była to godzina 5 rano, tłumy więc rzemieślników. przeważnie mularzy i robotników z wielkich młynów p. Krauzego dążyły na robotę do miasta.

Zawrzała zaciekła walka, w której jeden izraelita został zabity na miejscu, kilkunastu ciężko, a bardzo wielu lekko rannych.

Bójka zakończyła się interwencją policji.

= Pożary.

Z Duninowa donoszą nam co następuje:

„W niedzielę nad ranem, osada nasza została zaalarmowana wieścią o pożarze w miejscowości zwanej Cegielnia, odległej od fabryki o paręset kroków.

Ogień zniszczył dom robotnika fabrycznego Kowalskiego.

Straż fabryczna pod wodzą wicedyrektora cukrowni p. Więckowskiego spisała się dzielnie, pożar bowiem w pół godziny stłumiono.

Sikawka pracowała tak silnie, iż strąciła komin, mieszkańcy zaś domu spali tak twardo, że ich musieli budzić strażacy...

W kilka dni przed tym wypadkiem pożar wybuchł w folwarku Tuża, niszcząc dom mieszkalny wraz z przyległemi zabudowaniami.

Podobno ogień powstał z podpalenia”.

= Pożary.

Wieczorem dnia 27-go z. m. w osadzie Sopoćkinie w powiecie augustowskim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył 15 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budynków gospodarskich.

Spalone budynki ubezpieczone były na rs. 10,810.

Ogółem straty obliczono na rs. 25.000.

W dniu 25-ym z. m. w mieście Pińczowie, w domu mieszczącym biuro naczelnika powiatu powstał pożar, który pomimo ratunku zniszczył połowę domu.

Część papierów urzędowych została przez ogień zniszczoną.

= Pioruny i ulewy.

Podczas gdy wszystkie bez wyjątku strony Królestwa nawiedzone są długotrwałą suszą, w powiecie kowieńskim na Żmujdzi w ciągu bieżącego lata szalało kilka burz, jak nie mniej szerzyło się mnóstwo pożarów powstałych od pioruna.

W połowie ubiegłego miesiąca w okolicach Janowa piorun zabił dwóch ludzi, którzy szukali ochrony od deszczu pod rozłożystym dębem.

= Napad.

Włościanin ze wsi Koło Maciej Włodarczyk, pawracając z Warszawy napadnięty został przez czterech ludzi, którzy zabrali mu 70 rs. i ograbili z ubrania.

W jednym z napastników Włodarczyk poznał doskonale swojego brata, który tej samej nocy zniknął z domu i nie został pomimo poszukiwań odnaleziony.

Na powodzian.

Bazar dla dzieci Niecała 12A, jako 5% od dochodu w lipcu rs. 25, P. P. rs. 1, zebrane od polaków w Suchum-Kale rs. 9, Popow rs. 1, Andreaszczenko rs. 2, K. Orlikowski z Iszyn (Syberja) rs. 1, k. 25, jako zakład przegrany przez D. S. do B. S., B. M. rs. 3, ks. Wróblewski z Ostrowia rs. 3.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze! Na składkowym balu polskim, urządzonym w Libawie dnia 5-go sierpnia r. b., uczestnicy tej zabawy zapragnęli upamiętnić wesołe chwile, spędzone w kole rodaków z różnych stron kraju, wspólną ofiarą na rzecz dotkniętych klęską powodzi współbraci z nad Wisły. Cel ten znalazł sympatyczny oddźwięk w sercach wszystkich zebranych, tak, że doraźne składki, łącznie z kilkoma pojedyńczemi ofiarami, złożonemi w następstwie przez osoby nieobecne na zabawie, utworzyły ogółem sumę **425** rs. Sumę tę mamy zaszczyt złożyć na ręce sz. pana, z prośbą o użycie jej na natychmiastowe wsparcie powodzian, najbardziej, podług uznania redakcji, potrzebujących tej pomocy. (Tu następują podpisy pięciu gospodarzy zabawy, które, stosownie do życzenia interesowanych, pomijamy).

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

K. W. rs. 6, J. rs. 1, W. N. rs. 1, B. M. rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Jan Nepomucen Chrzanowski nieprzyjęte przez redakcję *Roli* rs. 2, A. G. rs. 37, O. O. k. 25, D. M. K. k. 15.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

B. M. rs. 4.

Na kolonje letnie.

Złożone w redakcji *Roli* rs. 3.

— Dnia 4-go b. m., jako w 3-ią smutną rocznicę śmierci ś. p. Augusta Lange, składam rs. 10 w połowie dla wdów i sierot pod opieką gminy ewangelicko-augsburskiej zostających, w drugiej połowie dla najbiedniejszych, podług uznania redakcji. *J. Z.*

— Służąca Antonina W. za niedozór nad bielizną swych państwa, składa rs. 2 k. 50 na osady rolne.

— Od K. rs. 3 dla Broniszów przy ulicy Wroniej (nr 8-my) z prośbą o westchnienie do Boga za duszę ś. p. Anny.

— Weksel znaleziony przy ulicy Senatorskiej naprzeciwko kościoła, dnia 3-go b. m., za udowodnieniem odebrać można w naszym kantorze.

NEKROLOGJA.

— B. p. Henryka z Selbstmanów **Lotryngier,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 35. Pozostałe dzieci, siostry i rodzina zapraszają krewnych i znajomych na eksportację zwłok w dniu 7-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Nowolipie № 45 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1016—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 5-go września.

Konferencja przewodniczących komisyj sejmowych orzekła, iż obecna sesja sejmu ma być zamkniętą d. 9-go b. m.; zagajenie zaś sesji następnej ma odbyć się w d. 11-ym b. m.

Wiedeń 5-go września.

Król Milan serbski nie pojedzie już do Gleichenberga, lecz pozostanie w Wiedniu, jako gość cesarza.

Wiedeń 5-go września.

Potwierdza się, że wypadek kolejowy pod Kelenföldem nie miał cechy przygotowanego zamachu.

Wiedeń 5-go września.

Ścisłe przez rząd nakazane środki ostrożności przeciw zawleczeniu cholery z Włoch są dopiero początkiem akcji profilaktycznej, która rozwiniętą zostanie w miarę wzrostu niebezpieczeństwa. Rada zdrowia uważa sytuację już prawie za groźną.

Berlin 5-go września.

Przyszły parlament niemiecki (który wyjdzie z nowych wyborów; *przyp. red.*) zbierze się w pierwszej połowie listopada.

Berlin 5-go września.

Cesarz Wilhelm jest nieco cierpiącym, nie przerywa wszelako swych zajęć.

Berlin 5-go września.

Książę Bismark spodziewanym jest w Berlinie d. 10-go lub 11-go b. m.

Londyn 5-go września.

Cały pułk Sussex stanął już w Wadihalfa i wyrusza do Dongoli, zaopatrzony na trzy miesiące w zapasy żywności. Siedm parowców przebyło już pierwszą kataraktę nilową. Nil wzrasta. W arsenale Woolwich 800 łodzi, przeznaczonych dla wyprawy afrykańskiej, jest już na ukończeniu. W Kanadzie zwerbowano kilkuset wioślarzy. Jenerał Wolseley upiera się przy wyprawie wodnej; w razie konieczności tylko dopuszcza pomoc konnicy przez pustynię. Dwa tysiące robotników czeka na przeprawienie się parowców przez drugą kataraktę. Parowce mają przewieść łodzie przez trudniejsze części rzeki.

Konstantynopol 5-go września.

Poseł rosyjski Nelidow uzyskał u W. Porty rozporządzenie, iż na pokrycie rat wynagrodzenia wojennego oprócz dziesięciny obracane będą inne także dochody państwa.

Aleksandrja 5-go września.

Zgodnie z życzeniem rządu angielskiego przygotowano tu uroczyste przyjęcie dla lorda Northbrook, który jutro ma przybyć. Zbierają podpisy na adres jakoby od całej tutejszej kolonji europejskiej. Ma to być sztuczna manifestacja ogólnej ufności do Anglji.

Suakim 5-go września.

Powstańcy atakowali Kassalę, lecz zostali odparci.

Waszyngton 5-go września.

Zmarł tu minister finansów Folger.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 5-go września, godz. 6 m. 15.

Nieświetne w ogóle usposobienie giełdy. Wzrost cholery we Włoszech uciska i staje na przeszkodzie rozwojowi spekulacyj. Przyjazne wrażenie wywierają stosunki polityczne. Wartości spekulacyjne słabieją. Akcje kredytowe znowu straciły trzy marki. Kolejowe dobrze się trzymały, szczególniej zaś akcje kolei eksportowych. Zresztą obroty niewielkie. Rynek rent obcych cieszył się usposobieniem nieco lepszem i żywszemi obrotami. Pomiędzy niemi wartości rosyjskie nieźle się trzymały. Ruble dosyć znaczną zyskały podwyżkę. Żyto w towarze gotowym o 2 marki wyżej, w tranzakcjach dostawowych prawie bez zmiany.

Berlin 5-go września, godz. 5 m. 0 popołudniu *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjs. w tranz. natych,	207.30
Weksle na Warszawę	207.—
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	206.—
Weksle na Petersburg długoterminowe	204.10
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	207.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	60.—
Akcje kredytowe	496.—
Listy zastawne serja I-sza	62.—
Weksle na Londyn krótkoter.	—.—
„ „ długorminowe . .	—.—
Żyto z dostawą na jesień	136.—
Żyto na wiosnę	137.75

Petersburg 4 go września, god. 7 m. 15 wiecz.

Weksle na Londyn	$24^{15}/_{32}$ $^{17}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . .	$218^3/_8$
„ „ II-ej emisji . .	$213^1/_2$
Półimperjały	8.15

Prawie specjalnie dla rubli dobre widać było usposobienie giełdy berlińskiej, jeżeli przy obniżkach takich wartości spekulacyjnych jak kredytówki—zdołały one zyskać pół marki tak w tranzakcjach kasowych jako też i końcomiesięcznych. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg podniosły się też o 20—40 fenigów. Jest to bardzo piękny i mało spodziewany rezultat, tak znacznej zwyżki bowiem nieoczekiwano. Stosunkowo do tego obniżą się też zapewne na giełdzie naszej kursa walut obcych jeżeli coś nowego, czego zresztą przewidywać nie ma zdaje się potrzeby nie zajdzie. Kursa dnia poprzedniego były: 206.80, 206.50, 499, 134, 137.50.

J. Wł.

Gdańsk 5-go września 1884-go roku.

Pszenica	cena najwyższa	7.16
„	„ regulacyjna bieżąca .	6.03
„	„ na dostawę wiosenną	5.93
Żyto	cena najwyższa za polskie . .	5.02
„	„ regulacyjna.	5.72
„	„ na dostawę wiosenną . .	5.33
Jęczmień	browarny	4.44
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia.	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 5-go września 1884-go r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 104—109, średnia 95—103, ordynaryjna 88—94.

Żyto: wyborowe 81 — 84, średnie 76—80, ordynaryjne 70—75.

Jęczmień: wyborowy nowy 75—88, średni — —, ordynaryjny — — —.

Owies: wyborowy 87 — 90, średni 81 — 85, ordynaryjny 75—80.

Gryka — — —. **Groch** 90 —100, — — —. **Kasza jaglana:** wyborowa 125—130, średnia 110—120, ordynaryjna 100—108.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 5-go września 1884 roku.

Dostawy, wedle zwyczaju—jak na dzień piątkowy, dostateczne, choć w porównaniu do poprzednich dni bardzo szczupłe.

300 korcy pszenicy, jakie wystawiono na sprzedaż, były jeszcze zbyteczne w porównaniu do pokupu.

Na wywóz nie było zleceń, młynarze kupowali bardzo mało pomimo wietrznego powietrza, ale dlatego aby nie odstąpić od zwyczaju piątkowego, kupców prowincjonalnych nie było wcale na targu.

Ceny przeto pszenicy były niższe jeszcze niż w ostatnich dniach.

Płacono za smolną i ordynaryjną 6 rs. za korzec, 6.15—6.30 za pstrą i dobrą, biała sucha i piękna 6.45 do 6.50 za korzec—wyborowej nie było wiele i wyższych cen płacić nie chciano.

Żyta wystawiono na sprzedaż około 500 do 600 korcy.

Kupcy wywozowcy, widząc, że przez trzy dni z rzędu targu nie będzie, kupowali cokolwiek, lecz także po cenach zniżonych. Przypomnieć tu trzeba, że co do pszenicy nie może być obawy o brak z powodu trzech dni bez targu, gdyż zapasy mąki pszennej są wszędzie więcej niż obfite.

Płacono za żyto wyborowe 4.95—5 rs., za dobre średnie 4.80, 4.85, 4.87 1/2, 4.02 1/2, a nawet 4.95 wedle gatunku i specjalnych warunków tranzakcyj, wadliwe od 4 rs. kupowano.

Jęczmienia okzło 50 korcy po 4.20 rozprzedano.

Owsa około 150 korcy po 2.80—2.95.

Siana i słomy dostawa w stosunku do pokupu dostateczna, jednak mniejsza niż w zeszły piątek.

Prawdopodobnie włościanie okoliczni woleli dostawiać dziś zboże w obawie dalszej zniżki cen niż siana, o które mniejsza jest obawa.

Ceny dziś były dosyć mocne. Płacono 40—50 kop. za pud siana, 25—30 za pud słomy.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Na targ praski dowóz bydła nie zmniejszył się wcale w porównaniu z tygodniem poprzednim. Wołów stepowych dowieziono 2,017 sztuk i krów 1, wołów krajowych 82, krów 187, mięsa zaś wołowego bitego przywieziono przez rogatki 2,933 pudów. Przy tej jednak zwiększonej podaży i pokup był również silny wskutek zapotrzebowania dla wojsk i innych większych dostaw. Warszawscy rzeźnicy kupili 1,615 wołów stepowych. Ceny wskutek tego pozostały prawie zupełnie nie zmienione.

Polędwica bardzo poszukiwana jest jednak trochę droższa i płaci się 25—30 kop. za funt, mięso na pieczeń 13—15 kop., mięso z przednich części na rosół od 11 do 12 1/2 k.

Z różnych drobnych części sprzedaje się: cynadry 22 1/2 k., ozór 75 kop.—90 lub na funty po 20 kop., cztery nogi 75 k. do 1 rs., łoju funt 16 kop.

Dowóz cieląt coraz mniejszy, gdyż dostawiono zaledwie 500 sztuk cieląt na targ bydła krajowego i dowieżiono przez rodatki 84 pudy bitej cielęciny. Pokup dosyć znaczny. Ceny podniosły się cokolwiek. Funt cielęciny od dyszka 18 kop., inne części 16 kop. za funt.

Móżdżek 18, wątróbka 30 kop., nóżki po 5 kop. sztuka.

Baranów dużo bardzo dostawiono—1,600 sztuk. Cena ciągle mniej więcej jednakowa 4—7 rs. stosownie do wielkości. Mięsa bitego baraniego dowieziono 1,060 pudów. Baranina na targach żywnościowych droga. Od dyszku 12—14 kop, za funt płacić trzeba, inne części 10 kop. za funt.

Trzody chlewnej dowóz jeszcze większy niż dodtąd. 2,050 sztuk rozmaitej wielkości i utuczenia było na sprzedaż na właściwym targu. Kupowano je chętnie bardzo i żywo. 410 sztuk zakupiono do Niemiec na wywóz, 140 sztuk kupiono na wysyłkę do Łodzi. Za pud wagi żywej płacono 4 rs. 25 kop. czyli 10 5/8 kop. za funt. Mięsa wieprzowego bitego dowiezione 778 pudów. Płacono za funt wieprzowiny również nieco taniej po 15 kop. od szynki. Schab pozostał przy podniesionej cenie 20 kop. za funt.

Sadło 22, słonina młoda 21, solona 24 kop. za funt.

Drób z powodu większego zapotrzebowania cokolwiek droższy niż w zeszłym tygodniu. Indory żywe 2—4 rs. indyczki 1.20 do 1.80, gęsi bita tłusta 1.40—1.80, żywa do pasienia 1.00—1.50, kaczki bite 45—75, żywe 35—50 kop., perliczki młode bite 50, stare do 1.50 kop., kury stare i koguty 35 do 75, pulardki młode bite 50—75, kurczęta 15—45 kop. sztuka.

Jaj kopa 95 kop., na sztuki 3 1/2 kop. za parę.

Ryba żywa od 30—35 kop. za funt, węgorz 30 kop., piskorze 6 kop., jesiotr i sum 30 kop. za funt.

Raki bardzo różne w cenie stosownie do wielkości od 30 kop. do 2 rs. za kopę.

Susza jaka trapi ziemię od kilku tygodni prawie w całym kraju, nietylko wpłynęła na cenę ogrodowizn, jarzyn i owoców, ale z powodu wysuszenia pastwisk i na cenę nabiału, który również zdrożał.

Masło płaci się: bez soli świeże 30—45 kop., solone 30 do 36 kop. za funt, śmietana 27 1/2—37 1/2 kop. za kwartę, mleko świeże 12, zbierane 7, zsiadłe 7 1/2 ze śmietaną, bez śmietany 5 kop. za kwartę.

Serek średni 25 k., twarożek 7—10 k.

Z jarzyn zanotujemy kapustę, która zdrożała. Główka nie duża 5—7 kop., ziemniaki, które przed tygodniem po 5—6 k. za garniec płacono, sprzedają się teraz po 10—12 kop. Kalafjory droższe do 20 kop., pomidory 2—4 kop. sztuka.

Z owoców najtańsze arbuzy, których jest obfitość wielka. Arbuz ważący około 12 funt. za 30 kop. dostać można; melonów mniej, za mały 60 kop. się płaci. Winogrona 30—40, gruszki 15—25, jabłka 15, śliwki węgierki 10, reine-claude'y 10, francuskie 18 kop. za funt. Borówki 20 kop. garniec.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 4-ym września roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Godlewska, Krucza 8,—Boufal, Plac warecki 16,—Władysław Szwalbe, fabryka Lilpop Rau,—Rozen, Nowolipki 26,—Gołumbowskomu, Hoża nr 12,—Pani Wasiliewoj, Szpitalna 4,—Porucznik dragońskiego pułku Artazow, przez kancelarję pułku,—Kraszewski, hotel Brühl,—Bernardu Gradusa,—Głogowskiemu,—Inżenier Zamiatnin,—Pułkown. Albertowu, kom. 1 bataljona drogi żelaznej,—Gutowskomu, Głucha 11,—Suchowieckomu, Królewska,—Kawenokomu terminowa,—Ostrowski,—Izabella Silinicz, Szkolna nr 6,—Olszewski,—Stępkowski,—P. Stefanja Michałowska, Żurawia 24.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 143-ej Loterji klasycznej

dnia 5-go września 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Po **Rs. 600** NN-ra 4650 4721 — **Rs. 400** Nr 3745 — Po **Rs. 150** NN-ra 3048 4316 4775 10432 10982 11107 20292 21719 21968 23215 — Po **Rs. 60** NN-ra 180 1295 2717 2766 5148 5384 5621 5878 6182 7039 7912 8715 8944 9227 9330 9576 10400 10924 11028 12073 12085 12079 12575 13621 13777 14357 16638 16936 17581 17836 18138 18812 19095 19126 19502 19549 19897 21132 21293 21741 21897 22444.

Następujące numera wygrały po rs. 45:

175	2223	5047	6964	9161	11256	13456	15738	17715	19790	22814
295	30	51	70	86	77	13521	60	57	96	43
303	2413	5272	78	87	11314	38	61	78	19915	22941
18	2536	80	7018	9205	23	44	79	84	20028	23126
49	2627	5303	19	70	60	13618	88	17813	33	39
63	28	11	24	73	11469	46	15965	17952	20213	63
413	90	39	42	82	79	52	77	18068	55	76
15	2750	70	58	9312	11549	53	86	74	94	85
30	96	71	7107	25	11646	98	16020	97	20403	23208
44	2816	98	20	51	11716	13724	36	18122	20694	16
517	28	5411	7287	76	11825	59	16147	78	20713	23343
58	83	22	7311	9452	42	13820	66	18221	26	71
73	87	30	59	9527	78	27	95	32	20804	23411
88	2969	5522	7493	71	11942	61	16207	46	20913	65
602	3022	47	7521	93	85	70	16	72	21015	
7	60	5611	7681	95	12066	13970	28	18315	37	
27	62	19	89	9624	91	98	43	18429	42	
32	82	79	7705	76	12179	14014	63	41	21140	
722	3410	98	7853	9738	81	27	65	81	21204	
51	57	5727	68	39	95	28	16311	18507	12	
82	78	45	69	54	12295	14107	15	62	22	
841	3556	5841	77	63	12324	40	55	80	42	
77	3653	64	7933	9934	33	88	87	88	69	
82	65	83	35	10073	38	14279	16416	18602	98	
1010	71	93	8064	98	47	14441	69	30	99	
12	3724	5963	67	10142	12496	53	16631	52	21362	
28	38	6002	80	72	12576	84	49	18725	67	
64	83	7	8121	10201	98	91	96	37	21411	
1272	3806	39	8207	22	12607	14568	16713	18801	40	
1334	12	54	14	10326	36	73	16808	42	21549	
82	48	81	38	10403	60	14609	14	59	21621	
1411	49	6116	69	14	78	77	58	72	21724	
47	92	6203	8330	60	12734	80	82	18960	27	
79	3928	38	77	10502	52	14709	16930	79	48	
1552	75	6306	8434	6	12810	46	17063	86	90	
99	79	47	44	9	29	14930	89	90	21873	
1637	92	72	69	76	58	45	17155	19020	96	
62	4024	76	8544	10617	73	15105	17211	25	21955	
80	4140	89	8656	10711	91	44	12	53	61	
1744	4234	6480	80	36	12924	99	62	19198	22024	
65	4313	84	95	92	68	15209	83	99	22223	
87	30	89	8762	10875	13072	56	17362	19232	47	
1857	4418	6501	63	10981	98	84	17460	49	52	
82	24	75	86	91	13110	15324	87	74	22327	
1919	49	97	8813	11012	23	39	98	19553	34	
60	88	6752	94	55	38	54	17517	77	22416	
82	89	60	8943	88	98	88	21	81	69	
2006	4637	6812	66	96	13226	15409	77	19405	93	
2137	52	49	95	11142	81	15548	96	19612	22537	
78	55	55	9024	46	13364	61	99	64	22675	
91	4904	6922	59	67	13406	93	17600	19714	22753	
99	34	39	9121	11241	25	15707	1	25	66	
2221	77	40	28	49	43	31	10	59	67	
	5011									

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 pi poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

Pociągi spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do **Skierniewic** oraz stacyj i przystanków pośrednich, pociągami odchodzącemi o godzinie 6-ej, 7-ej i 10-ej rano, oraz o 3-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągiem, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m, 5 wieczorem.

Do **Mrozów** oraz stacyj i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 zrana, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

Do **Nowogeorgiewska** (Modlina) i stacyj pośrednich pociąg osobny, wychodzący z Warszawy o godzinie 7-ej m 45 rano, powracający o godzinie 10-ej minut 54 wieczorem

b) w każdą sobotę i w przeddzień każdego święta:

Do **Ciechocinka**, wyjazd każdym pociągiem kolei bydgoskiej, powrót w poniedziałek lub nazajutrz po święcie, również każdym pociągiem

— **Statki parowe** odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 8 z rana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 5-ej z rana; z Sandomierza zaś z powrotem w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7-ej z rana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 475c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Августа (6 Сентября) 1884 r.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.